№ 229. Łódź Piątek 27 sierpnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5–6 po poł. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Od wydawnictwa.

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma, prosimy P. T. Prenumeratorów „Głosu Polskiego" o łask. niezwłoczne wnoszenie prenumeraty za m. wrzesień i ewent. zaległości wprost do administracji pisma (Piotrkowska 106).

Deklaracja prezesa polskiej delegacji pokojowej.

Warszawa, 26 sierpnia. (Pat.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Tekst deklaracji przewodniczącego delegacji polskiej w Mińsku odczytany na drugiem posiedzeniu delegacji pokojowej w dniu 19 b. m. został wysłany z Moskwy pod datą 22 sierpnia. Nadszedł zaś do Warszawy dopiero w dniu 26 sierpnia.- Zarówno to opóźnienie, jak zniekształcony w kilku miejscach tekst depeszy, stanowi nowy dowód utrudnień komunikacyjnych czynionych delegacji polskiej ze strony rządu sowietów. Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej według depeszy brzmi:

„Delegacja Rzeczypospolitej polskiej przybyła do Mińska, aby ustalić warunki rozejmu i podstawy sprawiedliwego pokoju, któryby zakończył wiekową walkę polsko-rosyjską, walkę, w jaką wtrąciły oba narody zaborcze . . . . . carskich władz. Naród polski nie chciał i nie rozpoczął pierwszy wojny z rosyjską socjalistyczną republiką rad. Wojna ta została Polsce narzucona, gdy rząd sowiecki zajął w roku 1918 ziemię Litwy i Białorusi, narzuciwszy ustrój sowiecki, kierował swe wojska ku terytorjum etnograficznej Polski z wyraźnym zamiarem marszu na Warszawę, z widocznym celem . . . . demokratycznem ustroju Rzeczypospolitej Polskiej zapowiedzenia również i w Polsce, wbrew woli jej ludności, rządów sowietów. Rzeczpospolita Polska, zagrożona w swej świeżo wywalczonej wolności i samodzielności, powstawszy jako młode państwo z wyniku zwycięstwa wojny sprzymierzonych państw zachodnich, w pierwszych chwilach swego niepodległego istnienia odeprzeć musiała niczem nieuzasadniony najazd rządu sowieckiego i w ten sposób rozpoczęła się wojna polsko-sowiecka. Odpierając armje sowieckie na wschód, wojska polskie zajmowały stopniowo ziemie, które niegdyś były złączone z Rzeczpospolitą Polską. Na ziemie te wkraczały wojska nasze nie w imię haseł zaborczych, lecz w imię wolności swobodnego decydowania narodu o swoim losie, a następnie zostały wcielone do Rzeczpospolitej. Polska miała zatem historyczne prawa i wyższej możności (?) miecz tych ziem w znacznej części. Polska w tysiącznych deputacjach i prośbach, zaopatrzonych krociami tysięcy podpisów robotników polskich i białoruskich w tem . . . . stanowczo się domagała. Naczelny Wódz wojsk polskich Józef Piłsudski wkroczywszy . . . . . . ogłosił manifest zapowiadając, że ludność wielkiego Ks. Litewskiego sama rozstrzygnie o swym losie w myśl tego na najbardziej demokratycznych zasadach wybrane przedstawicielstwo tych ziem decydować miało o ich dalszym losie, gdy jednak w roku 1919 rząd rosyjskiej socjalistyczno-federacyjnej republiki zaproponował spornych kwestji etnograficznych i granicznych Rzeczpsl. Odroczyła przeprowadzenie wyborów aż do uprzedniego ustalenia podczas porozumienia z ludem rosyjskim. — W tym samym czasie rząd polski dał również dowód braku wszelkich imperjalistycznych tendencji. Gdy jesienią 1919 roku Polska, spiesząc z pomocą napadniętej Łotwie, uwolniła Dynaburg i Letgalję oddała je bez zastrzeżeń Rzeczypospolitej łotewskiej. Zgodnie z powyższymi faktami Sejm polski opracował warunki pokoju, które grodziły przekreślenie przez Rosję i Polskę całej brzemiennej tyle krwawych walk, bezlitosnych prześladowań w przeszłości. Wyrzeczenie się przez Rosję krwawego spadku carskich zaborów Polski, a oparcie państwowej przynależności Białej Rusi, Litwy i Ukrainy na swobodnie wyrażonej woli ludności. Gdy nadzieje pokojowe polskie się nie ziściły i wojska polskie przybyły na Ukrainę, Polska w myśl stałych swych zasad uznała prawo narodu do niepodległości i dała mu zapewnienie zupełnie swobodnego rozstrzygnięcia o swej państwowej przyszłości.

Te fakty historyczne, które mamy za sobą wskazują jasno, że stosunki Rzeczypospolitej polskiej do innych narodów opierały się na zasadzie uznania prawa każdego narodu do wolności i swobodnego demokratycznego rozstrzygania o swym losie oraz takiego kształtowania swego wewnętrznego ustroju jaki odpowiada prawdziwej woli narodu wyrażonej przez większość. Takie zasady polityczne wskazał narodowi polskiemu kilkakrotnie Sejm Rzeczypospolitej wybrany na podstawie powszechnych równych bezpośrednich tajnych i proporcjonalnych bez różnicy płci wyborów. Sejm ten w przeważnej części złożony z chłopów polskich i robotników, który demokratyczny swój charakter najlepiej przeprowadzeniem ustawy o reformie rolnej i ustawy o 8 godzinnym dniu roboczym w tym samym demokratycznym sensie pojmując wewnętrzną politykę Polski już na początku roku 1919 uchwalił publicznie oświadczenie, że Polska prowadzi wyłącznie wojnę obronną dla zabezpieczenia swojej wolności i granic. W stosunku do sąsiadów uznanej pełnego samostanowienia o swym losie. W stosunku do ziem czysto rosyjskich Rzeczpospolita polska nie mogła stosować żadnego imperjalizmu, gdyż stopa żołnierza polskiego nie dotknęła nigdy ziemi rdzennie rosyjskiej a rząd rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad nie czuje się chyba pewnym spadkobiercą grabieży popełnionych przez rząd carski na ziemiach litewsko-białorusko-ukraińskich. Przy dokonywaniu rozbiorów (?) Polski inaczej postąpił rząd rosyjskiej socjalistycznej republiki rad, która korzystając z chwilowego osłabienia Polski powtórnie pchnęła swe wojska na jej terytorjum wtargnęła głęboko w ziemie niezaprzeczalnie etnograficznie polskie sięgo nawet po Warszawę rozszerza równocześnie manifesty i odezwy zapowiadające wprowadzenie w Polsce systemu sowieckiego, który ludność polska stanowczo odrzuca, co więcej urzędnicy rządu sowieckiego starają się wbrew woli ludności na ziemiach polskich ustrój sowiecki realizować pod osłoną bagnetów czerwonej armji. Mówi to wszystko niezależnie od zmiennych kolei nierozstrzygniętej dotąd wojny. Rząd polski i nadal pragnie szczerze pokoju z rosyjską socjalistyczną federacyjną republiką rad. Pokój ten bowiem leży w interesie obu narodów i całej ludzkości wyczerpanej długotrwałą wojną.

Pokój ten będzie możliwy i trwały gdy będzie pokojem sprawiedliwym i wynikającym ze szczerego porozumienia obu narodów przy wzajemnym uwzględnieniu uzasadnionych interesów politycznych i gospodarczych i tak ureguluje stosunki aby nosiły one charakter trwały i zadawalający obie strony wzajemnie. Szczere porozumienie będzie najlepszą i jedynie prawdziwą gwarancją pokojowego współżycia narodu polskiego z jego sąsiednimi narodami. Całkowita nietykalność suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej polskiej w granicach niezbędnych dla jej gospodarczego i politycznego rozwoju absolutne niemieszanie się w jej sprawy wewnętrzne oto zasadnicze warunki naszego pokojowego współżycia. Na przyszłość Polska ze swej strony nie zamierza się mieszać do spraw wewnętrznych innych narodów i państw. Uznając w pełni zasadę, że każdy naród ma prawo rządzić się wedle swej woli w nadziei, że zasady te znajdą pełne i szczere zrozumienie u delegacji rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej republiki rad i że ze zrozumienia tego wyniknie trwały i demokratyczny pokój dla obu narodów delegacja Rzeczypospolitej polskiej przystępuje do obrad nad warunkami rozejmu i podstawami pokoju".

Spotkanie w Brześciu.

(Tel. wł. „Gł. Pol.).

Warszawa, 26 sierpnia. Dzisiaj, w piątek, wyjeżdża do Brześcia Litewskiego minister spraw zagranicznych, Sapieha.

Wczoraj, w czwartek, odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozważano sprawy, związane z sytuacją militarną i polityczną. Między innemi omawiano sprawę wyjazdu przedstawicieli rządu do Brześcia, gdzie jak wiadomo mają się spotkać z prezesem delegacji pokojowej w Mińsku, podsekretarzem stanu, Dąbskim.

Informacje angielskie o rokowaniach mińskich.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.").

Londyn, 26-go sierpnia. „Daily Chronicle" i „Manchester Guardian" zamieszczają telegramy korespondentów własnych, zawierające informacje o rokowaniach w Mińsku. O ile informacje te zgodne są z rzeczywistością, sądzić trudno.

„Daily Chronicle" donosi, że delegacja polska z 15-tu warunków rządu sowieckiego przyjęła w zasadzie tylko jeden—w sprawie demobilizacji, zastrzegłszy się jednak, że demobilizacja winna być przeprowadzona przez obydwie strony, a także że dotyczyć powinna nietylko wojska, ale i przemysłu wojennego.

Prezes delegacji sowieckiej Daniszewski, oświadczył, że warunek ten byłby do przyjęcia tylko wówczas, gdyby Rosja nie miała innych przeciwników, oprócz Polski.

W dalszych obradach delegacja polska jakoby sprzeciwiała się oddaniu linji Białystok—Grajewo do użytkowania Rosji do celów handlowych.

Również oponowała ostro przeciwko warunkom sowieckim, dotyczącym podziału ziemi i tworzenia milicji ludowej, wskazując, że warunki te stanowią wtrącanie się do spraw wewnętrznych Polski, pogwałcenie suwerenitetu Rzeczypospolitej.

Korespondenci obu pism angielskich dodają, że rokowania mińskie zakończą się prawdopodobnie bez rezultatu.

Stanowisko Anglji wobec sowietów.

„Daily Chronicle" twierdzi, iż Lloyd George i Giolitti pragną dojść do porozumienia z Rosją. — Porozumienie to jednak jest niemożliwe dopóki bolszewicy okazują złą wolę.

Angielski minister spraw zagranicznych przesłał Kamieniewowi kopję sprawozdania wyniku konferencji w Lucernie, oraz list, w którym podkreślił fakty, że wedle ostatnich wiadomości, warunki jakie sowiety chcą narzucić Polsce stoją w zasadniczej sprzeczności z warunkami przedstawionymi rządowi angielskiemu przez Kamieniewa.

W imieniu Lloyd George'a minister spraw zagr. zapytuje, czy warunki postawione Polsce są istotnie takie, o jakich mówią wiadomości dostarczone rządowi angielskiemu i czy w tym wypadku sowiety mają zamiar w dalszym ciągu je podtrzymywać. — Przyszła polityka rządu angielskiego będzie zależeć od odpowiedzi na te pytania. Minister prosi o odpowiedź najpóźniej do piątku wieczorem.

Dzienniki donoszą, iż wobec tego, że rząd brytyjski zwrócił się do sowietów w sprawie zmiany warunków pokojowych, Kamieniew i Krasin zażądali paszportów celem opuszczenia Anglji w piątek.

Giolitti o Rosji.

Paryż, 26 sierpnia. (P. A. T.). Radjo. W interwiewie z przedstawicielem „Daily Telegraphu" oświadczył Giolitti, że już w roku 1915 nabrał przekonania, że Rosja zawiedzie koalicję, ponieważ niebezpieczeństwo rewolucji zwiększało się po wojnie rosyjsko-japońskiej coraz bardziej. Giolitti sądzi, że bolszewizm nie będzie już długo istniał, ponieważ nie stanowi on etapu na drodze postępu, ale raczej jest on cofnięciem się do wieku barbarzyństwa.

Rozbitki bolszewickie pod opieką Niemiec.

Gdańsk, 26 sierpnia. (PAT) Według nadeszłych tu z Prus wschodnich wiadomości, oddziały bolszewickie, które pod naciskiem wojsk polskich schroniły się na terytorjum Prus wschodnich w większych i mniejszych grupach, przechodzą nocą wschodnią granicę pruską, by połączyć się ze znajdującymi się po tamtej stronie wojskami bolszewickiemi. W związku z tem prawdopodobnie pozostaje wyjazd przebywających w Królewcu kontrolnych komisji koalicyjnych, które w poniedziałek nagle wyjechały do poszczególnych miejscowości granicznych Prus wschodnich.

Walki wojsk Rzeczypospolitej.

Warszawa, 26 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 sierpnia:

Front północny: Na odcinku 1-ej i 5-ej armji sytuacja bez zmiany. Podczas oczyszczania terenów na zachód od linji Mława—Ciechanów wyłapano w dalszym ciągu 8,000 niedobitków wojsk bolszewickich.

Front środkowy: W rejonie miasta Leman znajduje się jeszcze kilka tysięcy wojsk bolszewickich wszystkich gatunków broni, które pod naszym naciskiem, stawiając zaciekły opór, wycofują się w kierunku granicy niemieckiej.

Stwierdzono, iż na jednym z odcinków nasze oddziały zostały ostrzelane przez dwie baterje i karabiny maszynowe bolszewickie, ustawione na terenie niemieckim.

Na szosie Kolno—Wyszyniec 57 pułk piechoty zetknął się z silnym oddziałem nieprzyjacielskim i po uporczywej walce zdobył 6 dział, 10 karabinów maszynowych, sztandar i kancelarję 10-ej dywizji jazdy bolszewickiej.

Oddziały trzeciej dywizji legjonów w wypadzie na Kobryń zaskoczyły nieprzyjaciela, organizującego tam swe rozbite jednostki i zadały mu ciężkie straty, biorąc 1,000 jeńców, w tem cały sztab 57-ej dywizji sowieckiej. W akcji tej zdobyto 4 działa i 12 karabinów maszynowych.

Dnia 25 b. m. wojska nasze zajęły Grajewo.

Front południowy. Na wschód od Lwowa zacięte walki w rejonie Zadwórza, pozatem lokalne utarczki patroli.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

O „neutralność" Gdańska

Nota polska do sir Towera.

Warszawa, 26 sierpnia. (Pat.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W sprawie neutralności Gdańska, ogłoszonej przez konstytuantę Gdańska, imieniem rządu polskiego, z polecenia M. S. Z., komisarz generalny Rzeczypospolitej pan Biesiadecki wręczył dnia 23 b. m. wysokiemu komisarzowi sir Reginaldowi Towerowi notę następującej treści:

„Na posiedzeniu konstytuanty wolnego m. Gdańska dnia 20 sierpnia 1920 roku przyjęto wniosek komisji dla spraw zagranicznych, który postanawia odnieść się do wysokiego komisarza z prośbą o ogłoszenie najściślejszej neutralności Gdańska w wojnie między Polską a Rosją sowiecką. Rząd Rzeczypospolitej polskiej polecił mi zaprotestować u waszej ekscelencji, jako u tymczasowego administratora Gdańska, z ramienia mocarstw sprzymierzonych przeciwko tej uchwale. — Uchwała ta sprzeciwia się postanowieniom i duchowi traktatu wersalskiego (art. 104), według którego Polska ma mieć wolny i bez wszelkich ograniczeń dostęp do morza, oraz według którego ma Polsce przysługiwać prawo prowadzenia spraw zagranicznych przyszłego wolnego m. Gdańska.

Po myśli też i w duchu traktatu wersalskiego zawarta została prowizoryczna umowa pomiędzy Polską a Gdańskiem dnia 22 kwietnia r. b., którą podpisał ekscelencja jako przedstawiciel mocarstw sprzymierzonych i czasowy administrator wolnego m. Gdańska artykuł 15 tej umowy zapewnia Polsce ze strony Gdańska wszelkie ułatwienia przewozu transportu wszelkiego rodzaju a także materjałów wojennych przez Gdańsk. Umowa ta została przedłożoną uchwałą Rady ministrów z dnia 12-go b. m. i nadal pozostaje dla obu stron obowiązująca. Uchwała konstytuanty łamie powyższą umowę, ponieważ w swych praktycznych wskokach doprowadziła do zatamowania przez port gdański przewozu materjału wojennego dla Polski a nawet zwróciła się przeciwko powrotowi reemigrantów do ojczyzny. W ten sposób uchwała ta spowodowała faktyczną blokadę Polski i uniemożliwiła całkowicie dostarczenie pomocy Polsce przez aljantów i spółdziałanie ich z Polską w walce z bolszewikami.

Podp. N. Biesiadecki.

O prawa Polski w Gdańsku.

Paryż, 25 sierpnia, (PAT) Havas. — Angielski charge d'affaires wręczył Millerandowi notę, w której Lloyd George i Giolletti uznają konieczność zagwarantowania praw polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 25 sierpnia (PAT) — Stacja radjotelegraficzna francuskiego pancernika otrzymała z wieży Eifla dziś następującą radjodepeszę:

Wieża Eifel. 25 sierpnia. — Angielski charge d'affaires, Henderson, odwiedził prezydenta ministrów Milleranda, któremu przedstawił opinję rządu angielskiego i włoskiego w kwestji rosyjsko-polskiej. Prezydent ministrów, Millerand, wysłał w następstwie tej wizyty do pana Towera z ramienia Rady ambasadorów instrukcje. Chociaż formalne posiedzenie Rady ambasadorów nie odbyło się, mimo to zapadła decyzja wspólna, powzięta przez przedstawicieli wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie ambasadorów. Instrukcje, wysłane do Towera, są bardzo kategoryczne.

Przypominają one, że wolne miasto Gdańsk, w myśl artykułu 104 traktatu wersalskiego, ustanowione jest tylko dlatego, ażeby zapewnić Polsce wolny dostęp do morza. Istnienie wolnego miasta Gdańska jest ściśle związane ze sprawą swobodnego przewozu do Polski i to zarówno za pośrednictwem dróg wodnych, jak i kolei żelaznych.

Wysoki komisarz ententy w Gdańsku otrzymał wskazówki w sprawie transportu materjału wojennego i amunicji dla Polski, a zarazem ścisły rozkaz, ażeby na wypadek, gdyby gdańscy robotnicy portowi i kolejarze chcieli ten przewóz udaremić, postarał się o wyładowanie materjału wojennego dla Polski wszelkimi środkami, jakie są do dyspozycji.

Gdańsk, 25 sierpnia (PAT) — W tutejszych kołach politycznych polskich oświadczają, iż koniecznem jest jaknajszybsze ustąpienie nadburmistrza Sahma, którego polityka doprowadziła do obecnego zaognienia stosunków polsko-gdańskich. Koła polskie noszą się z zamiarem zwrócenia się do rządu warszawskiego, by go skłonić do poczynienia w tej sprawie energicznych kroków.

Berlin, 26 sierpnia (PAT) Biuro Wolfa donosi z Paryża: Według doniesień z Londynu zamierzone jest znaczne wzmocnienie załogi koalicyjnej w Gdańsku przez przysłanie do Gdańska wojsk koalicyjnych z terenu plebiscytowego zachodnio i wschodnio-pruskiego. Podobno sir Tower uważa za konieczne powiększenie załogi o 25,000 ludzi.

Dzienniki niemieckie, na podstawie informacji, zasięgniętych w komisarjacie ententy w Gdańsku, oświadczają, że wiadomość ta potwierdza się, tylko że cyfra 25 tysięcy ludzi jest trochę przesadzona. Wzmocnienie załogi ma nastąpić w drodze wprowadzenia do Gdańska wojsk wyłącznie francuskich. Zadaniem załogi będzie zabezpieczenie przewozu broni i materjału wojennego do Polski.

Londyn, 26 sierpnia, (PAT) — „Daily News" donosi, że komisarz ententy Tower niebawem ustąpi ze swego stanowiska.

Gdańsk, 26 sierpnia, (PAT) — Dziś w południe rozpoczęło się wyładowywanie przeznaczonej, dla Polski broni i amunicji z pancernika francuskiego. Wyładowywania dokonywują żołnierze francuscy; odbywa się ono zupełnie gładko.

Gdańsk, 28 sierpnia (PAT) W porcie tutejszym znajduje się jak wiadomo kilka okrętów wojennych angielskich. W ostatnich dniach przybyły 2 okręty francuskie wojenne, dziś zaś 4 okręty wojenne angielskie. W najbliższym czasie oczekiwane są dalsze okręty koalicyjne.

Podróż Waltera Longe.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.).

Kopenhaga, 25 sierpnia. Przybył tutaj pierwszy lord admiralicji Wielkiej Brytanji Walter Long. Udaje się on do Gdańska.

Po drodze w rozmowie z dziennikarzami Long oświadczył, że zwycięstwa polskie przyspieszają pokój powszechny. Do Gdańska minister Long udaje się, aby poznać stosunki wschodnie.

O zwołanie Sejmu.

Warszawa, 26 sierpnia (PAT). Na skutek żądania Związku Ludowo-Narodowego, aby Sejm został zwołany, marszałek Sejmu p. Trąmpczyński wyznaczył posiedzenie konwentu senjorów na sobotę, 28-go b. m., na godz. 12-tą w południe. Konwent rozstrzygnie kwestję zwołania Sejmu.

Powrót.

(Tel wł. „Gł. Polsk.").

Warszawa, 26 sierpnia. Angielska misja morska, która ewakuowała się do Gdańska, powróciła do Warszawy.

Przedstawiciele i misje zagraniczne, które przebywały ostatnio w Poznaniu, w tych dniach wracają do Warszawy.

Niemcy przeciwko transportom do Polski.

Berlin, 26 sierpnia. (P. A. T.). Odbyła się tu dnia 23-go sierpnia pod przewodnictwem Fehrenbacha konferencja przedstawicieli rządu z delegatami syndykatu w sprawie przewozu wojska i amunicji. Postanowiono nie pozwolić na żadne transporty, sprzeczne z neutralizacją Niemiec, albo nielegalne. Wszelkie transporty broni i amunicji będą zakazane z wyjątkiem tych, które przewiduje traktat pokojowy.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Bytom, 26 sierpnia. (PAT). Polska samoobrona opanowała dotychczas zupełnie 8 powiatów górnośląskich, mianowicie: katowicki, bytomski, pszczyński, rybnicki, tarnogórski, zabrzski, gliwicki i lubliniecki. Według ostatnich relacji, polacy zaczęli rozbrajać Sicherheitswehrę w powiatach strzeleckim, olewskim, kasielskim i raciborskim.

Bytom, 26 sierpnia. (PAT) Wtorkowe pertraktacje deputacji robotników polskich z koalicyjną komisją rządową w Opolu przyniosły dla polaków pożądany skutek. Komisja oświadczyła kategorycznie, że najważniejsze żądania Polski zostaną spełnione 1) Sicherheitswehra zostanie w najbliższych dniach usunięta, a zanim to nastąpi służby swej pełnić nie będzie; 2) wszyscy obcy, nie urodzeni na Górnym Śląsku, którzy przybyli w ostatnim roku, zostaną z Górnego Śląska wydaleni. Ustanowioną zostanie komisja orzekająca, złożona z polaków i niemców pod kierownictwem władzy koalicyjnej, która orzeknie, czy dany osobnik jest spokojnym obywatelem i może tu dalej pozostać, lub musi Śląsk opuścić.

Podżegacze górnośląscy.

Bytom, 25 sierpnia. (PAT). Dowodem na to, że wybuch niemieckich awantur przeciwko francuzom i polakom w dniu 17 sierpnia zorganizowany został przez tajne organizacje wojskowe i kierowany był z Berlina i Wrocławia, są tajne dokumenty, które dostały się w ręce miarodajnych czynników polskich, a których wyjątki brzmią w następujący sposób:

1) Wrocław 14 lipca 1920 roku główna stacja łącznikowa. Rozkaz dzienny. Odnośnie do zorganizowania wybuchu we wszystkich powiatach według planu E. powinni to przedsięwziąć przygotowani odpowiednio urzędnicy i w tym celu poleca się, by ludzie, przeznaczeni do tego, odbyli 14-to dniowy kurs materjałów wybuchowych przy dowództwie grupy I., przegląd urzędników górnośląskich wewnątrz państwa niemieckiego już nastąpił. — Podp. major von Reder, za zgodność von Larisch.

2) W rozkazie z dnia 6 sierpnia czytamy: Rozdział amunicji dla poszczególnych placówek nastąpi w poniedziałek 16 sierpnia, rozdawnictwo obejmie w zastępstwie naczelnik składu komisarz Wundel, resztę pozostałej amunicji przekazuje się magazynowi amunicyjnemu 4 okręgu.

3) Wreszcie w rozkazie z dnia 4 sierpnia czytamy: Stosownie do rozporządzenia należy we wszystkich większych miastach terenu górnośląskiego urządzić demonstracje przeciwko transportom wojsk francuskich na wschodni front. W demonstracjach tych powinni zwłaszcza wziąć udział wszyscy dawniejsi członkowie armji niemieckiej, do czego pomagać należy wszelkimi możliwymi środkami. Plan wykonania załącza się.

Rozruchy niemieckie rozpoczęły się w dniu 17 sierpnia, z czego wynika, że wybuchły one w myśl powyższych rozkazów.

Sukcesy Wrangla.

Königswurstenhausen, 26-go sierpnia. (PAT). Radjo. Ostatni komunikat Wrangla donosi, że na wybrzeżu morza Azowskiego wojska posuwają się wgłąb Kubania. W rejonie na wschód od Aleksandrowska zaatakował nieprzyjaciel Eichwald, został jednak odparty. W okolicy Cheżyżówki(?) został cały pułk sowiecki wzięty do niewoli. W okolicy Jekaterynosławia i na północy od Aleksandrowska wybuchło wielkie powstanie przeciwko bolszewikom.

Syndykaliści francuscy przeciwko bolszewikom.

Ljon, 26 sierpnia. (PAT). Rad. Prasa francuska konstatuje z zadowoleniem, że najbardziej znani syndykaliści francuscy oświadczają się wprost przeciw doktrynie bolszewików. Merrheim, sekretarz związku metalowców, pisze w dziennikach: Komunizm rosyjski niema nic wspólnego z socjalizmem i syndykalizmem, ponieważ może się on utrzymywać tylko przez dyktaturę pojedyńczych osobników, lub całych grup, narzucających swoim podwładnym środki dyscyplinarne, celem utrzymania teroru z pomocą armji najemników. Z tego względu jest naszym obowiązkiem, by stać przeciwko tej militarnej i sprzecznej doktrynie, która stwarza klasę reakcyjną i militarystyczną. Sekretarz generalnego związku pracy Jouhaink oświadcza się przeciw trzeciej międzynarodówce i oświadcza wobec komitetu generalnego związku pracy, że odezwa, podpisana przez Zinowjewa, skierowana do proletarjatu całego świata jest wypowiedzeniem wojny organizacjom syndykalistycznym, co stwierdzają delegacje na ostatnim kongresie trzeciej międzynarodówki.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Königswurstenhausen, 26-go sierpnia. (PAT). Radjo. Z Brukseli donoszą, że wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Spodziewane jest też w najbliższym czasie ustąpienie całego gabinetu. Dzisiaj został przyjęty na audjencji u króla minister wojny Jans i oświadczył, że ma zamiar ustąpić.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Anglją i Austrją.

Chorsea, 25 sierpnia. (PAT) Radjo. Pomiędzy Anglją i Austrją podjęte zostały w całej pełni stosunki dyplomatyczne. Austrja urządza poselstwo w Londynie w gmachu dawnej austryjackiej ambasady. Ekspozytur konsularnych Austrja narazie nie zamierza tworzyć, a wszystkie sprawy konsularne załatwiać będzie poselstwo w Londynie.

Łódź.

Obrona linji Wisły.

(Walki w D. O. G. Łódź).

Gdy w pierwszych dniach b. m. napór armji sowieckich, zdążających ku stolicy, stawał się coraz silniejszy, w łonie zaś naczelnego dowództwa dojrzał plan koncentracji i przegrupowania wojsk naszych w ufortyfikowanym rejonie Warszawy, skąd miała wyjść też pomyślnie się dziś rozwijająca kontrakcja, na porządek dzienny wysunęło się zadanie strategiczne obrony linji Wisły na północ od Warszawy, na odcinku Włocławek —Płock—Wyszogród.

Organizacja obrony tej linji powierzona została przez naczelne władze wojskowe Dowództwu Okręgu Generalnego Łódzkiego, które też przystąpiło niezwłocznie do fortyfikacji przyczółków mostowych, Włocławka, Płocka i Wyszogrodu, gdzie można było się spodziewać nieprzyjacielskich usiłowań sforsowania Wisły i zagrożenia tym sposobem stolicy od zachodu. Umocnioną należycie linję obronną D. O. Gen. obsadziło własnemi siłami t. zw. oddziałami alarmowemi, nad któremi dowództwo bezpośrednie objął pułk. Lewszecki, kierownictwo ogólne należało do D-cy O. Gen. gen. Olszewskiego, który czuwał stale nad obroną powierzonego mu odcinka, bądź wyjeżdżając na linję umocnień osobiście, bądź też wysyłając niemal codziennie oficerów sztabu D. O. Gen.

Gdy sztab otrzymał wiadomości o gotującej się jakoby przeprawie nieprzyjaciela pod Wyszogrodem, na nagrożone miejsce udał się niezwłocznie gen. Olszewski. Energiczne i skuteczne zarządzenie przekonały snać wroga o naszej czujności i gotowości, gdyż posuwające się na Zachód oddziały sowieckie zwróciły całą swą uwagę w kierunku przepraw pod Włocławkiem i Płockiem, porzucając myśl o sforsowaniu Wisły pod Wyszogrodem.

W połowie b. m., gdy forpoczty bolszewickie docierały już do przyczółków mostowych Płocka i Włocławka. Naczelne Dowództwo objęło w swe ręce kierownictwo operacjami wojennemi na tym odcinku, wysyłając do Płocka jako dowódcę działającej na linji Wisły grupy gen. Osikowskiego. Sztab gen. Osikowskiego pracował jednak w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie i porozumieniu z D. O. Gen. Łódź, tembardziej, że oddziały, przeznaczone do obrony, rekrutowały się wyłącznie z formacji, podległych D. O. Gen.

Ostrzeliwanie Włocławka, połączone z próbami nieprzyjaciela przeprawienia się na lewy brzeg Wisły, trwało od 15 do 20 b. m. Pod Płockiem najbardziej zażarte walki wywiązały się w dn. 17 i 18 b. m., część miast nawet znalazła się chwilowo w rękach nieprzyjaciela. Posiłki, wysłane natychmiast przez D. O. Gen., zlikwidowały przejściowy sukces hord bolszewickich.

Każdy, żołnierz—ochotnik, broniący przepraw przez Wisłę, rozumiał jednak ogrom odpowiedzialności, jaki na nim spoczywa. Żołnierz, porwany przykładem swych dowódców, czując za sobą niewzruszony mur męstwa i nieustępliwości ludności cywilnej, która, nie wyłączając kobiet i dzieci, w walkach pod Płockiem i Włocławkiem, biorąc nader czynny udział w obronie, niemało przyczyniła się do przechylenia szali zwycięstwa na naszą stronę, ten żołnierz, pomimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela, jak stary ostrzelany wiarus, stał twardo w decydujących momentach bitwy o Warszawę na straży przepraw wiślanych.

Nie mógł być zresztą inny duch i zapał żołnierza, gdy widział np. jak sędziwy generał A., przybyły w celach perlustracyjnych do Włocławka, z karabinem w ręku pod kulami nieprzyjaciel skimi przechadzał się po okopach, dając wskazówki obronie, który w decydujących momentach sam osobiście prowadził ataki.

Dziś, gdy niebezpieczeństwo już minęło, a armje czerwone, idące na podbój Warszawy, spotkał niebywały w historji wojen pogrom, należy stwierdzić, że Dowództwo Okręgu Łódzkiego wywiązało się z powierzonego mu trudnego i doniosłego zadania w w sposób należyty.

Z RADY MIEJSKIEJ.

—o—

Środowemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył wiceprzewodniczący Kern. Załatwiono przedewszystkiem sprawę protestu przeciwko cenie zboża.

Ponieważ państwowy Urząd Zbożowy wyznaczył dla miasta cenę kontyngensowego zboża na mk. 850 za korzec, przeto kaliska, oraz ozorkowska Rady Miejskie uchwaliły przeciwko tej nadmiernej stawce protesty, wobec czego sprawa ta znalazła się przedewszystkiem na porządku dziennym. Ławnik Wydziału zaprowiantowania miasta, Wajs, stwierdza, iż ustalenie tak wysokiej ceny za kontyngens wpłynąć może na podniesienie w dwójnasób ceny zboża pozakontyngensowego.

Radny Chwalbiński proponuje dla poparcia protestu wysłać do władz w Warszawie delegację, wraz z posłami łódzkimi.

Radny Węgierski zaznacza, że obecnie ustalona cena wobec zeszłorocznej mk. 150. jest nie do pomyślenia, tymbardziej, gdy już obecnie, tuż po żniwach, chleb w Łodzi kosztuje 20 mk. za funt, a ziemniaki 200 mk. korzec. Protest uchwalono.

Przystąpiono do palącej sprawy braku węgla. Frakcja Poalej Sjonu zgłosiła wniosek nagły w sprawie braku chleba i ziemniaków, dotyczącego w sposób katastrofalny najuboższe warstwy ludności, oraz wzywający magistrat do podjęcia wszelkich kroków celem zapobieżenia temu brakowi, gdyż inaczej nie można ręczyć za następstwa.

W sprawie tej udzielał wyjaśnień ławnik Wajs. Pierwsze większe transporty z sieradzkiego i łęczyckiego starostw są już w drodze. Co się zaś tyczy chleba pozakontyngensowego, to w tej kwestji odbyła się narada władz łódzkich w lokalu województwa, przyczem magistrat wystąpił z propozycją, aby dla sprawniejszego funkcjonowania odpowiedniej aprowizacji udzielono magistratowi i kooperatywom prawa nabywania po wsiach mąki, jaką ustawa aprowizacyjna zezwala na obrót pozakontyngensowy.

Konferencja uznała ten postulat za słuszny i postanowiono, aby władze udzieliły w pierwszym rzędzie magistratowi i kooperatywom prawa nabywania i sprowadzania do Łodzi mąki pozakontyngensowej na chleb bezkartkowy dla ludności. Pozatem w wyniku konferencji postanowiono zwrócić się do władz wojskowych o ulgi co do rekwizycji furmanek chłopskich, aby umożliwić dowóz ziemniaków do miasta.

Przedstawiciele urzędu walki z lichwą zaznaczyli, iż na przedmieściach policjanci rozsprzedają dowożone ziemniaki pomiędzy siebie i znajomych, przeciwko czemu przedstawiciel policji p. Ferster obiecał poczynić odpowiednie zarządzenia.

Następnie na konferencji postanowiono tolerować tak zw. szmugiel, czyli dostarczanie mąki pozakontyngensowej w małych ilościach przez drobnych przekupniów, w czem przedstawiciel policji p. Ferster obiecał poczynić odpowiednie zarządzenia.

Radny Praszkier zaznacza, iż pod tym względem stanowisko straży kolejowej było niżej krytyki, albowiem w pewnych wypadkach na kolei zabierano nawet pół bochenka przewożonego chleba.

Po wysłuchaniu referatu ławnika Wajsa, przyjęto uchwałę zobowiązującą magistrat do poczynienia energicznych zabiegów, celem naprawienia sytuacji aprowizacyjnej.

Dla uczczenia pamięci bohaterskiego księdza Skorupki, który padł na polu walki w obronie ojczyzny, postanowiono przemianować ulicę Placową na ulicę Księdza Skorupki.

Uchwalono zatwierdzenie projektu statutu Związki specjalnego dla budowy i eksploatacji nowej linji kolejowej z Łodzi przez Rokiciny do Tomaszowa, zważywszy, iż jest ona niezbędną przy budowie projektowanych wodociągów łódzkich dla rozwiezienia rur i t. p., przytem ułatwi ruch pomiędzy Łodzią i Tomaszowem, oraz skróci drogę do Zagłębia i Krakowa.

Wiadomości bieżące.

Z Komendy Straży Obywatelsk.

Komenda S. O. na m. Łódź podzieliła obszar miasta na 4 dzielnice, biorąc za podstawę podział terytorjalny na komisarjaty, przeprowadzony przez policję. I-sza dzielnica S. O. obejmuje terytorjum I i II komisarjatów policyjnych. II-ga dzielnica — III, IV i V, oraz część VIII komisarjatu, leżąca na północ od toru kolejowego Łódź—Koluszki. III-a dzielnica — VI i VII komisarjatu. — IV dzielnica — terytorjum pozostałej części VIII komisarjatu i IX-go.

Lokale dzielnic: I-ej Zgierska 7, II-ej Wschodnia 31, III-ej Milsza 51 i IV Nawrot 58.

Dnia 27 sierpnia (piątek), 6-ta wiecz. plac cyklistów — wszystkich członków S. O., mieszkających w obrębie I ej dzielnicy (I i II komis. pol.).

Dnia 27 sierpnia (piątek), 7-a wiecz. plac cyklistów — wszystkich zamieszkałych w obrębie dzielnicy II-ej (III, IV i V komis.).

Dnia 27 sierpnia (piątek), 6-ta wiecz. park Poniatowskiego (przy ul. Pańskiej) — zamieszkali w obrębie III dzielnicy (VI i VII kom.) oraz tegoż dnia w parku Źródliska (Wodny Rynek) o godzinie 6 wiecz. zbiórka zamieszkałych w obrębie IV dzielnicy, t. j. VIII i IX komis.

Komenda wzywa do gremjalnego i punktualnego stawienia się.

Pomoc dla Armji.

Cały szereg odpowiednich instytucji w Łodzi pracuje bezinteresownie na rzecz umundurowania i wyekwipowania naszej siły zbrojnej, czy to szyjąc bieliznę dla wojska, czy pomagając przy ekwipunku, czy spełniając inne pomocnicze czynności.

Wymienić w tym względzie zwłaszcza należy: Związek uczennic polskich szkół średnich w Łodzi (Sienkiewicza 61), Komitet pomocy żołnierzowi szkół i pracowni zawodowych żeńskich przy ul. Wólczańskiej 154, Gimnazjum żeńskie p. R. Sobolewskiej Konopczyńskiej przy ul. Długiej 90, T-wo okręgowe rzemieślnicze w Kaliszu (Piekarska 7), Sekcja gospodarcza przy Obyw. Komit. Wykon. Rady Obrony Państwa na Województwo łódzkie (ul. Zawadzka 11).

Wymienione wyżej szereg instytucji świadczy wymownie o wielkiem zainteresowaniu i chęci przyjścia Armji z najwydatniejszą pomocą.

Oby liczba takich zrzeszeń niosących pomoc wojsku, stawała się coraz liczniejszą.

Zasiłki dla rodzin ochotniczych i poborowych.

Rodziny szeregowych, którzy po dniu 6 lipca r. b. zgłosili się jako ochotnicy do służby w Wojsku Polskiem, oprócz stałych zasiłków, należnych rodzinom osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem, otrzymywać jednorazowe zapomogi, które dla żony i dzieci łącznie wynoszą mk. 1000, dla rodziców, względnie nieletnich rodzeństwa, o ile szeregowy niema ani żony, ani dzieci mk. 300. Zapomogi te wypłaca komisja gospodarcza tego batalionu zapasowego, względnie tą powiatowa komenda uzupełnień, w której ochotnik zgłosił się do służby wojskowej. Prawo do otrzymania zapomogi mają tylko ci członkowie rodziny, którzy udowodnią, iż przez wstąpienie ochotnika utracili niezbędną do utrzymania pomoc z jego strony.

Stałe zasiłki dla rodzin osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem, zarówno poborowych, jak i ochotników, przewidziane są od dnia 1 lipca 1920 r. w normach następujących: dla żony mk. 300, dla dziecka 200 mk. i rodziców po 100 mk. miesięcznie w miastach powiatowych, we wszystkich zaś innych miejscowościach państwa dla żony 150 mk., dziecka 100 mk. i rodziców po 75 mk. miesięcznie. Do zasiłków mają prawo również żony separowane, oraz dzieci nieślubne. Łączna suma wypłacanych wszystkim członkom rodziny szeregowego zasiłków nie może przekraczać dla kategorji A. mk. 1200, oraz dla kategorji B. mk. 700 miesięcznie.

Halerze austryjackie w obiegu.

Biuro prasowe Min. skarbu komunikuje: Celem zaradzenia brakowi drobnych, ministerstwo skarbu wydało polecenie przyjmowania przez wszystkie kasy rządowe bilonu austryjackiego halerzowego w stosunku 1 hal. równa się 1 fen.

O wywłaszczenie niewykończonych domów.

Wydział budowlany zwrócił się do magistratu z wnioskiem wywłaszczenia niewykończonych domów, znajdujących się w obrębie miasta i wyasygnowania odpowiednich kredytów na pokrycie wydatków, związanych z nabyciem i wykończeniem wzmiankowanych domów.

Zdaniem wnioskodawców zrealizowanie powyższego projektu przyczyniłoby się w pewnym stopniu do zażegnania istniejącego głodu mieszkaniowego, pobudzając jednocześnie zainteresowanych właścicieli do wykończenia rozpoczętych budowli.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 15-go do 21-go sierpnia).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach. męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	15	1	7	8	15	—
„ brzuszny	62	6	28	34	44	18
„ powrotny	2	—	1	1	—	2
Czerwonka . .	64	19	37	27	51	13
Płonica	41	12	21	20	22	19
Błonica	3	1	1	2	1	2
Zapal opon mózg.	1	—	1	—	—	1
Ospa	1	1	—	1	1	—
Gruźlica	—	16	—	—	12	4

Walka z jaglicą.

W związku z panującą w Łodzi epidemją jaglicy magistrat postanowił umiastowić przytułek św. Anny pozostający dotychczas pod zarządem schronisk św. Stanisława Kostki. W przytułku tym będą umieszczone wszystkie dzieci dotknięte jaglicą.

Ze zjazdu muzyków polskich.

W dniu 30 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Liceum muz. H. Kijeńskiej (Krótka 9) zebranie celem utworzenia podkomitetu zjazdu muzyków polskich w Warszawie. Artyści-muzycy, oraz pracujący zawodowo na niwie muzycznej proszeni są o liczne przybycie na zebranie.

Teatr Polski.

Dochód z drugiego w sezonie (piątkowego) przedstawienia „Wyzwolenia“ dyrekcja teatru miejskiego w poczuciu ciążącego na całem społeczeństwie obowiązku obywatelskiego oddaje do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Bilety po cenach premjerowych sprzedaje kasa teatru, oraz kancelarja Czerw. Krzyża ul. Piotrkowska 96.

Co kradną?

— Z mieszkania Berka Arona, zamieszkałego przy ulicy Cegielnianej № 11, skradziono różnych rzeczy na sumę 15,000 mk.

— Z mieszkania Judy Skopickiego (Ludwiki 11) skradziono różnych rzeczy na sumę 20,000 mk.

Giełda warszawska.

Warszawa z dnia 26 sierpnia.

Waluty: ruble carskie po 500 315.—, 325—; rub. dumskie po 1000— 70.50, 73.75, 73.—; dolary Stan.-Zjednocz. 212.—, 218; dolary kanad. 175—, 184.—; franki franc. 16.25, 16 75; franki belgijskie — 16.80, 17.30; franki szwajcar. 37.—, 38.—; funty szterl. 825.—, 815.—; marki niem. 478.—, 490.—; korony austr. 42.—, 48.25; leje rumuńskie 4.55, 4.75; liry włoskie 9.50, 10.50; marki fińskie 6.—, 6.30.

Czeki na Stan. Zjedn. 212—, 216.—; na Paryż 16.25, 16.75; na Belgję 16.80, 17.10; na Szwajcarję 37.50, 38.25; na Londyn 825, 840; na Berlin 478, 486; na Wiedeń 100, 102.

Ludendorff o bolszewiźmie.

Podstawą neutralności siłna armja.

Współpracownikowi jednego z pism monarchijskich udało się zdobyć rozmowę z generałem Ludendorfem, bawiącym obecnie u hr. Fuggen-Babenhausen, na zamku Wellenburg obok Augsburga, skąd ma zamiar w niedługim czasie udać się do Monachjum. Zaraz na wstępie rozmowy, oświadczył swemu interlokutorowi: „Jestem tylko człowiekiem prywatnym, pozatem niczem więcej, pobyt mój na zamku ma na celu wypoczynek i nabranie sił przed przeprowadzką do Monachjum“.

Zapytany o sytuację polityczną odpowiedział generał w następujący sposób:

By bronić stanowiska ścisłej neutralności, obranego przez rząd, stanowiska jedynie właściwego, są Niemcy za słabe. Bez dostatecznej armji nie jest możliwością neutralność zachować. Stoję również na tym samym gruncie, na który wstąpił rząd, ale na podstawie zimnych faktów w historji nie mogę zmienić przekonania, że do celu tego konieczną jest siła zbrojna. Bez niej są Niemcy tylko piłką, przerzucaną dowolnie z Ententy do rąk Rosji. Zasadniczą podstawą każdej polityki jest potęga i siła, w braku której neutralność nie jest wprost do pomyślenia. — Żądanie ententy zmniejszenia „Reichswehry“ — ciągnął dalej Ludendorff — jest dla mnie w chwili obecnej żądaniem zupełnie niezrozumiałem i wskazują na niewłaściwą sytuację.

Ogromne niebezpieczeństwo leży również w fałszywem ocenianiu właściwej istoty bolszewizmu. Ci niemcy, którzy, są do pójściem z bolszewikami, są co do natury bolszewizmu zupełnie nieuświadomieni.

Utrwaliłem się jeszcze — ciągnął generał — w swoim sądzie pod wpływem rozmowy, którą miałem niedawno z duchownym katolickiego kościoła. — Ksiądz owego poznał Ludendorff'a z podróży swej z Berlina do Augsburga, a który stosunki owe poznał dokładnie na miejscu i odczuł je nawet na swojej skórze. Bolszewizm pozostanie zawsze terorem najgorszego rodzaju i niszczycielem wszelkiej kultury. — O tem powinien wiedzieć każdy niemiec, bez względu na przynależność swą do którejkolwiek partji.

Mówi się wiele o oficerach carskich, którzy są głównodowodzącymi armji rosyjskiej, nie jest jednakże znanem ogółowi w jaki sposób proceder ten się odbywa. Jeżeli naprzykład pewien oddział lotników składa się z sześciu oficerów carskich, z których dwóch pełni służbę wywiadowczą na aeroplanie, pozostali czterej są bacznie strzeżoni, a wrazie niepowrotu tamtych lotników bywają rozstrzeleni. Brusiłow jest tylko więźniem i narzędziem.

Duchowny opowiadał również generałowi o okropnej nędzy, panującej w Rosji, która doprowadziła do tego, że żywią się nawet mięsem ludzkiem. Trzeba odwagi, by o rzeczach podobnych mówić, tak wydają się nieprawdopodobne. Ale i do nieprawdopodobieństw powinniśmy się przyzwyczajać, jeżeli chcemy zgłębić prawdę. Dojść do niej jednak jest szalenie trudno, gdyż propaganda bolszewicka pracuje ogromnie szybko i każdemu niemcowi przyrzeka to, czego tylko zapragnie.

Pójście wspólne Niemiec z Rosją jest niemożliwem zabiegiem, czy zamiar ten jednak przyjdzie do skutku z Rosją bolszewicką jest rzeczą — zdaniem Ludendorffa — dosyć wątpliwą. (Wątpliwość nie przeszkadza jednak Niemcom połowy ogromnie wspierać wiety. (Przyp. Red.).

Główną podstawą powyższego rozważania jest dla Ludendorffa fakt, iż Niemcy są dość silne, by pozostać przy nadchodzących wypadkach narodowem ustroju burżuazyjnym i nie popaść w międzynarodowy komunizm.

Zwalczanie lichwy wojennej.

„Monitor Polski" nr. 191 z d. 24 bm. zamieszcza ustawę z dn. 2 lipca r. b. o zwalczaniu lichwy wojennej. Ustawa składa się z 7-miu części. 1-sza traktuje o zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszedniego użytku, 2-ga o działalności urzędów walki z lichwą, 3-cia i 4-ta zawierają odnośne postanowienia karne, 5-ta podaje przepisy, dotyczące właściwości i postępowania, 6-ta — postanowienia przechodnie, 7-ma wreszcie mówi o wykonaniu ustawy.

Przytaczamy zasadnicze ustępy z 2-ej części, zawierającej postanowienia karne.

Kto przy nabywaniu przedmiotów powszedniego użytku żądaną przez sprzedającego cenę, lub gdy tenże nie żąda określonej ceny, cenę prawnie ustaloną (taryfową) dobrowolnie podwyższa, ulegnie karze pozbawienia wolnosci do jednego miesiąca i grzywnie do 10,000 marek, lub jednej z tych kar. Jeśli czyn popełniono przy nabywaniu przedmiotów powszedniego użytku, celem dalszego zbycia, pozbawienia wolności do sześciu miesięcy i grzywnie do 10,000 marek lub jednej z tych kar.

Kto celem dalszego zarobkowego pozbycia przedmioty powszedniego użytku wykupuje po drodze od ludzi, zdążających na targ, lub na targu przed urzędownie oznaczoną godziną jego rozpoczęcia, ulegnie karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy i grzywnie do 50.000 marek lub jednej z tych kar. Tej samej karze ulegnie, kto, celem dalszego zarobkowego pozbycia, przedmioty powszedniego użytku wykupuje od drobnych sprzedawców (handlujących).

Kto za przedmioty powszedniego użytku rozmyślnie żąda cen lub świadczeń wzajemnych oczywiście nadmiernych, lub kto takie ceny, świadczenia lub obietnice tychże przyjmuje, bez względu na to, czy korzyść przypaść ma jemu, czy innej osobie, ulegnie karze pozbawienia wolności do sześciu miesięcy i grzywnie do miljona marek lub jednej z tych kar.

Winny ulegnie karze pozbawienia wolności od jednego miesiąca do lat trzech i grzywnie do dwuch miljonów marek, jeśli czynu, określonego w ustępie pierwszym, dopuścił się, będąc już poprzednio skazanym za przestępstwa, przewidziane w artykule niniejszym, albo w art. 21—23 i 24 ust. 2, czy to według ustawy niniejszej, czy ustaw poprzednich, albo gdy czynem swym interesy publiczne ciężko zagroził, lub gdy nieprawny zysk, uzyskany lub zamierzony, przekracza kwotę 10,000 mk.

Karom, przewidzianym w art. 19 i na zasadach tamże wskazanych, ulegnie właściciel, zarządca domu, tudzież każdy posiadacz mieszkania lub innego lokalu, urządzonego lub nieurządzonego i każdy w ich imieniu działający, winny żądania lub przyjęcia za mieszkanie lub lokal zapłaty, świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych, lub obietnicy tychże.

Kto: 1) środki żywności czyni niezdatnymi do spożycia lub dopuszcza do ich zepsucia, aby je zbyć z większym zyskiem;

2) w celu sprowadzenia lub utrzymania zwyżki cen lub przysporzenia sobie lub innej osobie zysku, oczywiście nadmiernego, skupuje, gromadzi lub ukrywa zapasy przedmiotów powszedniego użytku lub ogranicza ich wyrób lub handel niemi;

3) ze świadomością, że działanie jego przyczyni się do zmniejszenia podaży przedmiotow powszedniego użytku, przedmioty takie niszczy, uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku;

4) przedsiębierze inne nieuczciwe machinacje, mogące wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku, a w szczególności bierze udział w handlu łańcuchowym (paskowym);

5) uczestnicy w zmowie lub związku, mających na celu przestępstwa, przewidziane w p. 1—4 niniejszego artykulu lub w art. 19—23 i 2[illegible];

6) innych do popełnienia przestępstw powyższych wzywa, nakłania, do popełnienia takich przestępstw się ofiaruje lub takie zaofiarowanie przyjmuje.

7) przestępstw, przewidzianych w art. 19, 21, 22, 23, dopuszcza się po dwukrotnem skazaniu za jedno z tych przestępstw, czy to według ustawy niniejszej, czy ustaw poprzednich, lub choćby po jednorazowem skazaniu za przestępstwa, wymienione w niniejszym artykule pod 1—6

ulegnie za zbrodnię karze ciężkiego więzienia (domu karnego) od 1 roku do lat 15 i grzywnie do dwu miljonów marek.

Winny przestępstw, przewidzianych w p. 1—6, ulegnie karze ciężkiego więzienia (domu karnego) dożywotniego i grzywnie do dwu miljonów marek lub karze śmierci, gdy przestępstwem swem wyrządził lub zamierzał wyrządzić szczególnie ciężką szkodę interesom zaopatrzenia armji w czasie wojny, lub wywołał zaburzenie spokoju publicznego w większym rozmiarze, co mógł przewidzieć.

Karze takiej ulegnie za zbrodnię również ten, kto przedmioty powszedniego użytku potajemnie, bez właściwego zezwolenia i w celach zysku, zagranicę zbywa lub dostarcza.

Kto bez właściwego zezwolenia ze zboża, jego przetworów, ziemniaków i cukru pędzi napoje wyskokowe, ulegnie karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat dwu i grzywnie od 10,000 do 100,000 mk. Jeśli pędzono napoje wyskokowe w celach zarobkowych winny ulegnie za zbrodnię karze ciężkiego więzienia (domu karnego) od 1 roku do lat 15 i grzywnie od 10,000 do dwu miljonów marek; tej samej karze ulegnie winny czynów, przewidzianych w art. 24 p. 5 i 6, popełnionych odnośnie do takiego przestępstwa.

Kto skutkiem niedbalstwa lub braku dozoru dopuścił do popełnienia jednego z przestępstw, przewidzianych w art. 16, 17 ust. 2, 19, 21—25 i 26 ust. 2, ulegnie karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy i grzywnie do 100,000 marek, lub jednej z tych kar.

Usiłowanie przestępstw, przewidzianych w niniejszej ustawie, tudzież udział w tych przestępstwach ulega karze narówni z dokonaniem.

W niektórych wypadkach sąd może orzec utratę prawa prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego albo prawa trudnienia się pewnego rodzaju handlem lub przemysłem, albo prawo zajmowania się pośrednictwem na czas do lat 3; w niektórych wypadkach sąd zarządzi ogłoszenie krótkiej treści wyroku w dziennikach, tudzież wywieszenie wyroku na czas do dni 14 na lokalu przedsiębiorstwa lub domu. Koszty ponosi skazany.

W wypadkach cięższych przestępstw należy orzec konfiskatę na rzecz skarbu państwa przedmiotów, do których przestępstwo się odnosi, jeśli należą do winnego, lub też konfiskatę wartości tychże przedmiotów.

W razie skazania na karę ciężkiego więzienia (domu karnego) lub karę śmierci, można orzec na rzecz skarbu państwa konfiskatę całego majątku skazanego, nabytego do dnia prawomocności wyroku. Odnośnie do tego majątku postąpić należy, jak ze spadkiem bezdziedzicznym. Od konfiskaty wolne są niezbędne ruchomości, tudzież gotówka, potrzebna do utrzymania przez czas 3 miesięcy skazanego, tudzież osób, które on z mocy ustawy ma obowiązek utrzymywać.

Grzywny wpływają do Skarbu Państwa.

Bolszewicy w Mikołajewie.

Lwowski urzędnik prywatny, którego „nieszczęście" zagnało przed kilku dniami do Mikołajewa, udzielił współpracownikowi lwowskiej „Gazety wieczornej" następujących informacji o niedługim pobycie bolszowików w tem miasteczku:

Miałem w Mikołajewie załatwić jakiś interes handlowy dla mojej firmy. Rozmawiałem właśnie z naczelnikiem stacji, gdy zbliżył się do niego zaaferowany student z okrzykiem: Panie naczelniku, na dwa kilometry od nas są już bolszewicy. Jeszcze nie mieliśmy czasu ocknąć się ze zdumienia, gdy już padły pierwsze strzały karabinowe, z początku rzadko, potem gęściej. Schroniliśmy się na dworzec, skąd właśnie odejść miał pociąg, który wywoził całą prawie tamtejszą inteligencję, począwszy od urzędników, a skończywszy na nauczycielstwie. W kilka minut potem przybył pierwszy patrol, składający się wprawozie z kilku tylko kozaków, ale szerzący taki popłoch, że nam oddech zaparło. Wśród różnego rodzaju okrzyków rzucili się kozacy przedewszystkiem na kobiety, wyciągając im z za pazuchy ukryte tam pieniądze, których ogólna kwota dochodziła kilkudziesięciu tysięcy marek. Przeprowadziwszy u mężczyzn ścisłą rewizję osobistą i obłowiwszy się porządnie, pod grozą zastrzelenia zmusili do oddania ubrania i bucików, jakie każdy miał na sobie. Rozumie się, że taki sam los spotkał i mnie. Próbowałem uwolnić się, powołując się na to, że jestem towarzyszem i legitymowałem się kartą legitymacyjną Stow. urzędn. pryw. Kozak nie umiał czytać, pośpieszył z legitymacją do miasta, a powróciwszy, zawołał: „Haroszo, wy towaryszż!" Myślałem, że będę miał spokój, ale za chwilę zwrócił się do mnie: „Skiń sapogi!" (buciki). Prosiłem by mię oszczędził jako towarzysza, na co przyłożył mi do skroni rewolwer, powtarzając swoje żądanie. Popadłem w taki strach, że nie mogłem rozwiązać tasiemek u bucików, wyciągnął więc bagnet, rozciął tasiemki i ściągnął mi buty, następnie zażądał odemnie ubrania i dopiero po długich perswazjach pozostawił mi, jako towarzyszowi, spodnie, a zadowolił się tylko kamizelką i surdutem. Wszyscy inni mężczyźni zostali tylko w bieliźnie. W międzyczasie przybyli dalsi kozacy i zabierali podróżnym, co im tylko wpadło w ręce, tak, że ci z nich, którzy przybyli ostatni, wyszli już z gołemi rękami. Chłopom, zebranym przed dworcem, pozwolili podzielić się rzeczami, mieszczącemi się w magazynach kolejowych. Z pozwolenia tego korzystali w całej pełni, unosząc ze sobą prowianty, sprzęty domowe i inne rzeczy. Myśleliśmy, że będziemy już mieli spokój, gdy nagle rozległ się straszny huk, upadliśmy wszyscy na ziemię, szyby wypadły z okien, przed nami i nad nami unosił się gęsty pył. W jednej chwili objął pożar dworzec i magazyny. To bolszewicy wysadzili w powietrze wagon z amunicją. Następnie udali się do miasta, z czego skorzystałem, by uciec do Lwowa.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 50.—. Kwartalnie Mk 150.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 60.—. Kwartalnie 180.—. Zagranicą Mk. 75.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (st[illegible] szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp. Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 p[illegible]. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sacha.

W [illegible]arni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86